Nr. 26. Przemyśl, Niedziela 30. marca 1890. Rok IV.

„Gazeta Przemyska“ wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:
tak w miejscu
jak i z przesyłką pocztową

rocznie	6 zł. — ct.
półrocznie	3 „ — „
kwartalnie	1 „ 50 „
miesięcznie	— „ 55 „

Numer pojedyńczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz. 5—7.

Cena ogłoszeń:
po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracya Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rzymsko-katolickie.		Grecko-katolickie.	Żydowskie.	Wschód słońca.	Zachód słońca.	Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza.
W niedzielę	30. E. 6. kwiet. Kw.	N. 5 Post. Gł. 1.		5 g. 50 m.	6 g. 20 m.	
W poniedziałek	31. Balbiny P.	Chrysofanta		5 g. 48 m.	6 g. 21 m.	
We wtorek	1. Hugona B.	Prep. otec		5 g. 46 m.	6 g. 23 m.	
W środę	2. Fran. a Paulo.	Jakowa		5 g. 44 m.	6 g. 25 m.	

Czas odnowić przedpłatę!!!

Przegląd polityczny.

Przemyśl, 26. marca 1890.

Izba deputowanych załatwiła na posiedzeniu dn. 27. bm. wszystkie rezolucye, odnoszące się do spożywczego podatku akcyzowego w Wiedniu i przedmieściach, poczem toczyła się dalsza dyskusya nad sprawdzeniem wyboru dep. Auspitza. Większość komisyi legitymacyjnej wnosi sprawdzenie wyboru; mniejszość zaś, której referentem był dep. Żaczek, przytacza, iż przy wyborze działy się liczne nadużycia i wnosi uznanie wyboru za nieważny. Wybór Auspitza został unieważniony 98 przeciw 73 głosom. Za unieważnieniem głosowali: Staro- i Młodoczesi, niemiecko narodowy klub, część klubu Coroniniego, antisemici i demokraci. Polacy przed głosowaniem opuścili salę. Po załatwieniu tej sprawy życzył prezydent posłom wesołych świąt wielkanocnych, a następne posiedzenie Izby zapowiedział na 16go kwietnia. Na porządku dziennym będzie budżet na r. 1890.

Odczytane w sejmie pruskim pismo prezesa ministrów jenerała Caprivi do prezesa Izby deputowanych, zawiadamiające go, że cesarz przyjął dymisyę hr. Bismarka, a urząd ministra spraw zewnętrznych jemu powierzył, sprawiło w kołach parlamentarnych wielkie wrażenie. Caprivi więc wstępuje w miejsce hr. Bismarka w zakresie wszystkich urzędów, które sprawował ostatni w chwilach, kiedy był w całej pełni swej władzy. Tymczasem przybył i Alwensleben do Berlina i przypuszczano zaraz, że mu powierzonym zostanie sekretaryat stanu w ministerstwie spraw zewnętrznych, tj. ten urząd, który zajmował hr. Herbert Bismark wówczas, kiedy ojciec jego, obok kanclerstwa i prezydentury w ministerstwie pruskiem, dzierżył także tekę ministerstwa spraw zewnętrznych.

Z ogłoszonej w *Reichsanzeigerze* korespondencyi cesarza z Ojcem św. w sprawie konferencyi berlińskiej wynika, że wszystkie dotychczas podawane wersye były mylnymi. Cesarz zawiadomił tylko Ojca św., że powołał biskupa Koppa jako swego delegata na konferencyą i liczy na moralne poparcie ze strony Watykanu w tej sprawie humanitarnej. Ojciec św. przychyla się do popierania ze swej strony zamiarów cesarza, zwracając uwagę na ważność zadania, jakie w rozwiązaniu tej kwestyi zasady religijne i bezpośrednia akcya Kościoła odgrywać powinny.

Reichsanzeiger donosi, iż cesarz Wilhelm nadał ministrowi Herbertowi Bismarkowi wielki krzyż komandorski orderu domowego Hohenzollernów. Wreszcie ogłasza *Reichsanzeiger* reskrypt cesarski zwalniający hr, Herberta Bismarcka na własną tegoż prośbę z urzędu.

National Ztg donosi, iż po rozesłaniu do sprzymierzonych gabinetów doniesień, zawierających oświadczenie, iż Niemcy w dalszym ciągu prowadzić będą dotychczasową politykę, nastąpią prawodopodobnie ustne konferencye kierujących mężów stanu.

Kilkakrotnie już odraczany wyjazd rodziny cesarskiej do Gatczyny nastąpić ma d. 29. bm. Dwór zabawi tam do świąt wielkanocnych.

Między warszawskim jenerałem-gubernatorem Hurko, a ministrem cesarskiego dworu hr. Woroncowem-Daszkowem panuje niezadowolenie; minister odmówił bowiem jenerałowi pozwolenia na zamieszkanie na lato w pałacu w Łazienkach pod Warszawą.

Przez cztery dni odbywały się w Moskwie nieustające demonstrancye studenckie, które z początku wprawdzie wymierzone były przeciw zakazowi urządzania obchodu pamiątkowego z powodu uwolnienia włościan od pańszczyzny, później zaś skierowały się przeciw zarządzeniom dyscyplinarnym obowiązującym studentów. Zaaresztowano 33 studentów akademii rolniczej, a przeszło 500 studentów uniwersytetu zamknięto w domach transportowych.

Z Charkowa donoszą, iż uniwersytet tamtejszy od kilku dni jest zamknięty wrzekomo z powodu rewolucyjnych agitacyj między studentami.

Na czas pobytu lorda Salisburego na kontynencie, który się przeciągnie prawdopodobnie do końca kwietnia, powierzone zostało kierownictwo bieżącymi sprawami stałemu podsekretarzowi stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, panu Currie. Ważniejsze sprawy mają być jednak odraczane do powrotu Salisburego.

W sprawie utworzenia grona prawicy Izby francuskiej, które chce uznać rzeczpospolitę, aby tem skuteczniej mogło w niej strzedz interesów konserwatywnych, odzywa się *Figaro* ze zdaniem, że dotychczasowa opozycya dowiodła tylko, że drogą, którą postępowała nie osiągnie niczego, a stracić może wiele, nie pozostaje jej więc żaden inny środek, tylko ten, jakiego się chwyciło grono, któremu przywodzi dep. Piou.

Na posiedzeniu Rady ministrów zdawał minister Ribot sprawę z rezultatu dotychczasowych czynności konferencyi berlińskiej i doniósł, że w sobotę odbędzie się prawdopodobnie ostatnie posiedzenie, poczem delegowani francuscy opuszczą niebawem Berlin.

Skupczyna uchwaliła ustawę o wybiciu 6 milionów franków srebrem, oraz ustawę o nowym administracyjnym podziale kraju. Według pewnych wieści skutkiem aktywowania rady stanu, niezwłocznie nastąpi rekonstrukcya gabinetu, a mianowicie już w dniu 29. b. m. Jenerał Gruicz podejmuje się utworzenia nowego gabinetu i zatrzyma tekę spraw zagranicznych.

Omawiając kwestyę traktatu handlowego z Francyą powiada *Swoboda*, iż Francya po upływie konwencyi handlowej z Turcyą powinna zwrócić się do Bułgaryi, jeżeli zaś tego nie uczyni, wówczas Bułgarya zastrzeże sobie wolność akcyi wobec francuskich towarów.

Ajencya Bałkańska donosi, iż zaaresztowano znów dwóch oficerów wmięszanych w sprawę Panicy. Okazuje się, iż istniały dwa projekty: jeden mający na celu uprowadzenie księcia, a drugi odnoszący się do dalszej po spełnionym fakcie akcyi. Proces może się rozpocząć dopiero w połowie kwietnia.

Z chwili.

Na porządku dziennym zajęcia powszechnego znajduje się jeszcze ciągle Bismarck. Obecnie znane są już powody, które zniewoliły kanclerza do ustąpienia. Od początku rządów nowego cesarza okazywał Bismarck wielkie niezadowolenie z powodu jego samodzielnych porywów. Bismark starał się też unikać dworu i cesarza i odosobniał się we Friedrichsruhe. Ta nieobecność jego gniewała cesarza, który miał związane ręce i informować się nie mógł. Ministrowie przywołani do raportu oświadczali że nie mają raportów, gdyż muszą je pierwej przedkładać Bismarckowi i czekać na jego placet. Młody cesarz nie mógł tego znieść. Wysuwanie przez cesarza coraz nowych osobistości naprzód, drażniło kanclerza. Starcie dwóch temperamentów autokratycznych było nieunikuionem, a możne wpływy dworskie nie starały się o usunięcie nieporozumień, które musiały doprowadzić do zerwania.

Niemcy w ogóle są zadowoleni, że od steru spraw wewnętrznych nareszcie bezwzględny i nieprzejednany kanclerz został usunięty. Na dworach jednak panujących w Niemczech jak w ogóle w Europie zdumiano się, że młody cesarz ma odwagę pozbawić siebie i Niemcy takiego Bismarcka, a zarazem powstały obawy co do przyszłości. Niewątpliwie cesarz Wilhelm chce dalej prowadzić politykę pokoju i sojuszów, bo też i cesarstwo niemieckie nie jest budową tak silną, żeby ją na ryzyka narażać można. Panujący w federacyjnem cesarstwie niemieckiem muszą rozważać, że nie idzie tylko o cesarstwo i cesarza, ale także o nich samych że zatem należy konstytucyą związkową odpowiednio zmienić, a wpływ panujących istotnie wykonywać. Dla tego postąpienie Bismarcka będzie może powodem do wielu zmian nie tylko osób, ale całego ustroju Niemiec.

Ustąpienie Herberta Bismarcka spotyka się wszędzie z powszechną radością. Nie dorastając ojca, przyjął jego pychę, bezwzględność i grzeszył nietaktem. Pod sterem ojca mógł coś znaczyć, sam schodzi na pospolitego urzędnika.

Prawdziwą konsternacyą z powodu ustąpienia Bismarcka są ogarnięte tylko te sfery finansowe, które on ciągle zatrudniał.

Brak zabezpieczenia dla przemysłu budowniczego.

Dotkliwą próżnię w naszem ustawodastwie tworzy zupełny brak dodatniej ochrony prawnej dla roszczeń przemysłowców zatrudnionych przy budowach bądź w charakterze robotników, bądź dostawców. Współzawodnictwo i chęć stałego zarobku zniewalają nieraz mniejszych przemysłowców, przy zawieraniu umów o dostawy, nie oglądać się na środki zabezpieczenia, jakie im podaje ustawa n. p. w zastawie ręcznym, lub w umówionem ograniczeniu wysokości kredytu udzielić się mającego.

Przemysłowiec nasz czuje się szczęśliwym, jeśli otrzyma większe zamówienie, a tem samem możność zajęcia i rozwinięcia swego przemysłu; dostawca zaś, któryby w chwili zawarcia interesu, chciał powątpiewać o wypłacalności zamawiającego i żądał zapewnienia dla swych przyszłych roszczeń, nie otrzymałby nigdy dostawy.

Cieśla więc, ślusarz, stolarz, malarz, lakiernik, mularz i inni spieszą chętnie na każde wezwanie budowniczego, albo samego właściciela wystawić się mającej budowy i oddają swoją pracę i towar. Nowy budynek powstaje na niepewnym fundamencie zaufania w wypłacalność zamawiających. Dom gotowy zdaje się dostarczać pewnej rękojmi dla pokrycia pracy i dostaw udzielonych na kredyt.

Ostrożniejsi domagają się wprawdzie spłat częściowych, brak im jednak odwagi zastanowić robotę i wstrzymać dostawę, jeśli zapłata nie nastąpi. Chociażby nawet dla braku zapłaty, który z przemysłowców zaprzestał dalszych świadczeń, to nie wiele na tem zyskuje. Nie będzie wprawdzie narażony na dalsze straty, lecz nie osiągnie także środka prawnego, który mógłby podać mu natychmiastowe pokrycie dla powstałej pretensyi. Gdy dom został skończony, a zapłata się zwleka, przychodzi kolej na proces. Skarżący gromadzą materyał dowodowy, sąd przesłuchuje świadków i rzeczoznawców, do przysięgi gotują się obaj przeciwnicy, akta sporu rosną jak na drożdżach, powodowie niecierpliwią się, adwokaci kontują koszta, słowem maszyna jurydyczna w pełnym ruchu. W tem pojawia się jakiś dawno zapomniany wierzyciel właściciela kamienicy i na podstawie prawomocnego wyroku, nakazu zapłaty, wreszcie aktu notaryalnego intabuluje się, szacuje, wprowadza sekwestra na dochody ledwo co wystawionego, dziewiczego domu. Tym sposobem mnożą się na hypotece co raz większe ciężary i zanim zapadły w pierwszej instancyi wyrok pozwoli przemysłowcowi wygrywającemu spór na prenotacyę wywalczonej pretensyi, to tymczasem zaległe podatki, należytości którym przysługuje prawo pierwszeństwa i prawa zastawu dawniejszych wierzycieli tak umniejszą wartość hipoteki, żeprzemysłowiec nie znajdzie dla swego ciężko zapracowanego grosza żadnego pokrycia. Rozum przeciętnego przemysłowca nie może pojąć podobnego stosunku prawnego, który rzeczywiście sprzeciwia się wszelkiem pojęciom sprawiedliwości. Wszak budynek został wystawiony za jego pieniądze, materyałem przez niego dostarczonym i jego trudem. Bramę sporządzono w jego pracowni, poręcze do schodów, kamień i trawersy żelazne on zakupił i on dostawił, a teraz usuwa mu się to wszystko z pod rąk, służy obcemu. Dzieło istnieje, wznosi się przed jego oczyma w całej okazałości, lecz zabrali go inni wierzyciele, dla których on pracował. Traci wszystko, mimo, że przedmiot jaki przed kilku tygodniami, a nawet dniami był jego własnością i przez niego dostawiony nie zmarniał i mimo, że za niego nie otrzymał zapłaty.

Obce ustawodawstwa zapobiegły podobnemu stanowi rzeczy od dawna. Code civil n. p. w art. 2103 p. 2 stanowi, że architektom, przedsiębiorcom, murarzom i innym przy budowie lub rekonstrukcyi budynku zatrudnionym robotnikom, przysługuje dla wierzytelności powstałych z ich świadczeń ustawnicze prawo zastawu, które już przez spisanie protokółu urzeczywistnionem zostaje. Także i w Stanach zjednoczonych północnej Ameryki istnieją przepisy tak zwane „merhanic liens“ zapewniające dostawcy prawo zastawu na dotyczącym domie i gruncie, ochraniające go przed uronieniem owocu pracy i przed stratą wyłożonych pieniędzy. Życzyćby należało, aby i w naszem ustawodawstwie zaprowadzono reformy dla zabezpieczenia przemysłu budowniczego przed wyzyskiem, często rozmyślnym spekulujących na cudzą pracę i cudze kieszenie.

KORESPONDENCYE.

Lwów, dnia 26. marca 1890.

Wczorajszy raut w salach ratuszowych, na głodnych, był zabawą, która pod względem świetności, dawno nie miała sobie równej we Lwowie. Wspaniałe apartamenta miejskie, obejmujące lokal prywatny p. prezydenta miasta, wielką salę radną i całą amfiladę pokoi stanowiących biura prezydyalne, bogato udekorowane, oświetlone rzęsiście, przedstawiały imponujący widok. Dwie orkiestry grały bezustannie na przemian, a oprócz tego produkcye muzykalne i wokalne uświetniały wieczór. Co najmniej 2000 osób brało udział w zebraniu, a na tę liczbę uczestników składał się kwiat lwowskiego społeczeństwa. W salonach panował gwar rozmów, wrzawa, — znak dobrej zabawy. Zalegała cisza, tylko z chwilą rozpoczęcia muzyki lub śpiewu. Kulminacyjnym punktem produkcyj wokalnych, był śpiew panny Patkiewicz; w muzyce — całą uwagę skupiała gra p. Pollaka. — Około 1 w nocy, w obec ściślejszego grona, zasiadł p. Pollak nadprogramowo do fortepianu i na zadany sobie temat „O gwiazdeczko“ zaimprowizował pyszną fantazyą, którą słuchacze przyjęli grzmiącymi oklaskami.

Podczas rautu wystawione były obrazy ofiarowane na rzecz głodnych przez polskich artystów. Wiele z tych obrazów zostało zaraz wczoraj sprzedanych za dobrą cenę.

Ogólny dochód jeszcze nie jest wiadomy, ale będzie znaczny.

Kilka dni temu, komitet dam urządził wentę z robót kobiecych nadesłanych na rzecz głodnych. Dochód z tego wynosi około 5000 zł. Tylko umiejętna i gorliwa działalność kobiet, mogła takie rezultaty wydać.

Na cele ratunkowe będzie jeszcze wielki koncert w teatrze, w ostatnich dniach bm.

Wydział kasyna mieszczańskiego został w ubiegłym tygodniu wybrany — ukonstytuowanie nastąpi w tych dniach. Jest prawie pewnem, iż fotel prezydyalny obejmie br. Kaune. Popularność i sympatya, jakiej w całem mieście używa p. br. Kanne, pozwalają tuszyć, iż on podniesie kasyno miejskie, które w ostatnich latach bardzo zaniedbanem zostało.

Teatr, pod umiejętną dyrekcyą pana Szmitta ładnie się rozwija. Repertuar układany jest starannie i widocznie zapanował teraz ład i porządek w administracyi, co tylko stan teatru naszego stanowczo może poprawić.

Z poselskiej Izby Rady Państwa.

Posiedzenie d. 27. b. m.

Na posiedzeniu d. 26. bm. przedłożył minister handlu projekt do ustawy o reformie taryfy osobowej na kolejach państwowych. Na wieczornem posiedzeniu Izba przyjęła w drugiem czytaniu bez zmiany w myśl wniosków komisyi ustawę o podatku spożywczym dla Wiednia i przedmieść. Następnie odrzucono 68 głosami przeciw 38 wniosek Herolda, żądający, aby na porządku dziennym następnego posiedzenia postawiono wniosek jego, przedłożony d. 1. czerwca 1888 r., a dotyczący zmiany ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach.

Na posiedzeniu d. 27. bm uchwalono na wniosek Zeithamera przekazać komisyi kolejowej wszystkie wnioski i petycye, odnoszące się do obniżenia taryf na kolejach państwowych, poczem w trzeciem czytaniu przyjęto projekt do ustawy o reformie podatku spożywczo-akcyzowego dla Wiednia. Następnie bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalila Izba projekt do ustawy o reformie ordynacyi dla wyborów do Rady państwa w niektórych okręgach wyborczych gmin wiejskich Galicyi, poczem Izba przeszła do rozpraw nad petycyami, między którymi znajdowała się też petycya krakowskiej gminy miejskiej o urządzenie w Krakowie targu i stacyi popasowej dla bydła. Petycyę odstąpiono rządowi do najmożliwszego uwzględnienia. Następnie Izba przyjęła konwencyę Austro-Węgier z państwem niemieckiem, dotyczącą wzajemnego wspierania potrzebujących pomocy marynarzy, poczem rozpoczęto dyskusyę nad rezolucyami do ustawy o spożywczo-akcyzowym podatku dla Wiednia.

Sprawy miejscowe.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej

z dnia 27. marca 1890.

Obecnych radnych 20. Przewodniczący burmistrz p. Dr. Dworski, sekretarz p. Dobrzański.

Protokół posiedzenia z 13. b. m. przyjęto do wiadomości bez dyskusyi.

Ref. r. p. Dereniowski: Na prośbę reprezentacyi izr. gminy wyznaniowej o udzielenie biednym izraelitom na święta zapomogi stawia sekcya wniosek na udzielenie biednym izraelitom bezzwrotnej zapomogi na święta w kwocie 100 zł. z funduszu miejskiego. R. p. Dr. Doliński sprzeciwia się wnioskowi aby z fund. miejskiego udzielać zapogę, tylko wnosi, aby takową udzielić z funduszu izraelickiego. Po przemówieniu r. p. Dra Baumfelda i M. Gansa za wnioskiem sekcyi, uchwala Rada zapomogę 100 zł. z funduszów miejskich.

Ref. r. p. Gamski: Nad prośbą Czaruy Feldman zamęż. Heidenstein, która zakupiwszy budkę na ulicy Ogrodzistej od Salomona Rinenberga, mającego pozwolenie na postawienie takowej, prosi o sprzedaż placu pod budkę na wniosek sekcyi z uwagi, iż przez tę budkę, plac jest bardzo zanieczyszczony, Rada przechodzi do porządku dziennego. Również przechodzi do porządku dziennego nad prośbą Sali Chany Lorber o udzielenie tejże pozwolenia na urządzenie w sieni kamienicy l. 241 wyrębu mięsa. Kilku właścicieli realności ulicy Cichej wniosło prośbę o zbudowanie kanału na tejże ulicy, którego kosztorys obliczono na kwotę 2.866 zł. 50 ct.; właściciele ci oświadczyli chęć przyczynienia się do tej budowy, atoli bardzo małym datkiem, gdyż tylko kwotą 641 zł. 50 ct., sekcya więc wnosi odstąpić na teraz od tej budowy, co też Rada uchwaliła.

Ref. r. p. Dr. Smutny przedkłada rachunki z wydatków jako koszta szupaśnictwa, a to: za II. kwartał r. 1888 w kwocie 96 zł., za III. kwartał r. 1888 w kwocie 86 zł, za IV. kwartał r. 1888 w kwocie 76 zł. 88 ct., za I. kwartał r. 1889 w kwocie 152 zł. 17 ct. i za III. kwartał r. 1889 w kwocie 78 zł.. które Rada przyjmuje do wiadomości. — Uchwalono dopłacać ze strony miasta kwotę 16 zł. 2 ct. rocznie p. Zaniemu za wynajęte pomieszkania dla oficerów, zajętych przy budowie koszar dla dywizyi trenowej. — Uchwalono udzielić p. Maruniakowi c. i k. jenerał majorowi w pensyi przynależność do gminy za opłatą 10 zł. — Prośbie Wolfa Mehra, przynależnemu do Ryglic, o przyjęcie go z dziećmi i familią do gminy, odmówiono.— Uchwalono wystawić p. zarządcy masy rozb. Arona Geigera deklaracyę eliminacyjną co do kwoty 2000 zł. ciążącej na realności Geigera i deklaracyą extabulacyjną co do kwoty 515 zł. 71 ct. ciążącej na tej samej realności.

Po uchwaleniu nagłości na wniosek ref. r. Dr. p. Rosenbacha uchwalono Drozdowskiemu, woźnemu magistrackiemu, udzielić pożyczkę 48 zł. w 12 ratach spłacalną.

Po objęciu przewodnictwa przez wiceburmistrza p. Gamskiego, przedstawia burmistrz p. Dr. Dworski Radzie do uchwalenia wydatek kwoty 940 zł. jako należącego się wynagrodzenia za ubikacye użyte na szkoły. Po uchwaleniu nagłości Rada przyjmuje ten wniosek.

Na tem posiedzenie zakończono.

Pokątnicy.

(C. d.)

Strona, udająca się do pokątnego pisarza po poradę, traci przeto nieraz znaczne kwoty na spór, który już z góry jest beznadziejny, albo przegrywa spór, który na słusznych opiera się zasadach i który prowadzony przez adwokata z korzyścią dla niej musiałby być rozstrzygnięty. Nie dość jednak na tem. Skargi i spory pieniacze wszczęte przez judzącego pokątnika są zarzewiami niezgody i waśni rodzinnych, rodzą dalsze procesa i sprowadzają wielu prostaczków do ostatniej nędzy, a częstokroć i na ławę oskarżonych, gdyż znane są wam wypadki, że w sprawach, w których wynik sporu od złożenia przysięgi zawisł, strona z namowy pokątnika złożyła przysięgę fałszywą. Obszerne traktowanie tego przedmiotu zaprowadziłoby nas za daleko, ustaliwszy zatem w tym krótkim zarysie szkodliwość pokątnika dla samej sprawy i stron spornjących, jak też wykazawszy złe moralne, którego on jest bezpośrednim sprawcą, przejdziemy teraz do wykazania, jak pokątne pisarstwo zaszkodziło adwokaturze.

Wielka ilość pism sporządzanych rok rocznie przez pokątników, już sama przez się uszczupla dochód adwokata, ubytek ten jednak byłby znośnym, gdyby nie ta okoliczność, iż w wielu, bardzo wielu sprawach, gdzie strony sporujące, przeważnie włościanie i żydostwo nieoświecone bez pomocy adwokata obejść się nie może, pokątnik przedzierzga się w faktora i pośredniczy między adwokatem i stronami, wskazując do kogo mają się udać, komu sprawę swoją powierzyć i ile zapłacić. W obec wielkiej ilości adwokatów i powstałej skutkiem tego konkurencyi, adwokat, szczególniej początkujący, który nie ma wyrobionej reputacyi i brak mu majątku, aby niem posiłkowany mógł być wybrednym w wyborze klienteli i oczekiwać na grube ryby, — musi chcąc żyć przyjmować lada jaką drobną klientelę, zadawalać się szczupłą płacą i opłacać jeszcze w dodatku faktorowi pewien procent z otrzymanego honoraryum. Nie mogąc zatem sam zedrzeć klienta, szkodzi pokątnik adwokatowi tem jeszcze, że w roli faktora uszczupla jego dochód. — Przeciw temu mógłby ktoś zarzucić, iż adwokat nie powinien posługiwać się faktorami dla zdobycia klienteli i nie przyjmować spraw dostarczonych przez faktora. Zarzut ten natenczas tylko byłby słuszny, gdyby wszyscy adwokaci trzymali się tej zasady. Tak jednak niestety nie jest i znany nam niedawny wypadek, że jeden z początkujących adwokatów, otworzywszy kancelaryę, rozpuścił po całem mieście rój faktorów i agentów rekrutujących się przeważnie z pokątników i opłacał ich za to, aby mu klientów sprowadzali. Jeśliby przeto inni adwokaci wzbraniali się przyjąć sprawy dla tego, że im przez faktora narajoną została, kancelarya świeciłaby pustkami, a purysta nie znalazłby u swoich kolegów chyba innego poparcia — jak platoniczne ubolewanie. Tak więc staje się adwokat niejeden ograniczony na dochód z pracy, nie bardzo wybrednym i pośrednio, wbrew swemu przekonaniu i najlepszym chęciom, styka się z faktorami, z których prawie każdy jest mniej więcej pokątnym pisarzem. Styczność faktorów z adwokatami, otacza pierwszych w obec strony pewnym nimbusem, gdyż ludek nasz wiejski i żydowina z małego miasteczka sądzą w prostocie ducha, że faktor, który im narajił adwokata i wyłuszczył ich sprawę w biurze adwokackiem, jest integralną częścią palestry i człowiekiem obeznanym z ustawami. Dla tego też chociaż mają już swego adwokata, udają się przed każdym terminem i z każdą uchwałą do faktora-pokątnika o poradę: — oczywista, że nie jest ona bezpłatną i że strona prócz należytości adwokata musi także i tej pijawce opłacać haracz.

(D. n.)

KRONIKA.

Wiadomości wojskowe. W tym roku zostaną wybudowane wodociągi do sprowadzenia wody ze źródeł na małych Bndach do obozów barakowych Nr. 1, 2 i 3 położonych przy ul. Jarosławskiej. Obok drogi fortecznej na prawo od ul. Jarosławskiej, na dawniejszym placu ćwiczeń inżynieryi wojskowej rozpocznie się budowa koszar na pomieszczenie jednego batalionu piechoty. Koszary będą się składać z trzech budynków, mianowicie budynku na pomieszczenie żołnierzy, budynku dla podoficerów i pawilonn oficerskiego. Baraki, w których dotychczas załoguje 77 p. p. zostaną przemienione na magazyn. W Pikulicach przystąpi Skarb wojskowy do wykonania budowy projektowanych już w zeszłym rokn baraków murowanych dla artyleryi polowej. Pod budowę warowni i okopów w Bolestraszycach rozpoczęły się z gmina bolestraszycką układy. Dobrowolny układ o odstąpienie gruntów gminnych zdaje się, że nie przyjdzie do skutku i nastąpi przymusowe wywłaszczenie, gdyż gmina Bolestraszyce stawia zbyt wygórowane roszczenia do Skarbu.

Korpus X. (przemyski) manewrować będzie w tym roku, wedle programu ogłoszonego przez *Fremdenblatt*, pod Jarosławiem i Przemyślem; 5 brygada kawaleryi manewrować będzie pod Jarosławiem, a 14 brygada kawaleryi pod Rzeszowem.

Podziękowanie. Pan M. Sziffer złożył onegdaj na ręce p. Adolfa Amorta jako prezesa „Sokoła“ 100 zł. na rzecz budowy gmachu tegoż Towarzystwa. Za ten szczodry datek składa prezes „Sokoła“ niniejszem sokolskie podziękowanie p. M. Szifferowi. A. AMORT prezes „Sokoła“. w. r.

Wianki. Zeszłoroczny komitet wiankowy rozwiązując się na swem ostatniem posiedzeniu poruczył ustępującemu prezesowi p. Hugonowi Królikowskiemu i sekretarzowi p. Zygmuntowi Pisiewiczowi, aby na r. 1890 zawiązali nowy komitet wiankowy. Kierownicy ci zeszłorocznego komitetu wiankowego wywiązując się z tego obowiązku, zaprosili kilkadziesiąt osób z miasta do wzięcia udziału w tegorocznym komitecie wiankowym, którego pierwsze posiedzenie odbędzie się dzisiaj w niedzielę dnia 30. bm. o godzinie 3 po południu w małej sali posiedzeń Rady miejskiej. Pierwsze to posiedzenie jest bardzo ważnem, gdyż na niem nastąpi wybór kierowników nowego komitetu i omówioną będzie zasadnicza organizacya komitetu, od której powodzenie szlachetnego przedsięwzięcia najwięcej zależy. Zaprochetnego przedsięwzięcia najwięcej zależy. Zaproszeni mając dobro tej sprawy na względzie zbiorą się niezawodnie bardzo licznie na to posiedzenie.

Mianowania. W szkole ludowej 2 klasowej w Przemyślu na Błoniu został stałym młodszym nauczycielem p. Jan Müller.

Odwołanie. Otrzymujemy następujące pismo: Zamierzony na niedzielę 30. bm. odczyt w Gwieździe nie odbędzie się, lecz został odroczonym na jednę z następnych niedziel. O terminie odczytu doniesiemy w swoim czasie. Przemyśl, dnia 28. marca 1890. Podpisano: Ze zarządu przemyskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego Sekretarz Ludwik Pierzchała wr.

Wiadomości korporacyjne. Walne zgromadzenie kasy chorych Stowarzyszenia przemysłowców budownictwa odbędzie się we wtorek dnia 1. kwietnia b. r.

Kronika brukowa. P. M. F. skradziono w piątek po południu z przedpokoju miednicę z mosiądzu, wartości 12 zł. — Götzel Freides skaleczył się we czwartek przy rąbaniu mięsa w lewą rękę tak silnie, że musiano go odstawić do szpitala.

W oknach. Święta poprzedza rok rocznie sezon mycia okien. Budząca się wiosna, ciepłe słoneczko i wietrzyk łagodny z pozorn, boć zawsze podszyty trochę chłodem topniejących resztek lodów i śniegu, nęcą do otwierania okien i przywrócenia im blasku, na który zima powlekając szyby zmarzłymi kryształy nie pozwalała. Sługi więc i lokaje przystępują do dzieła, z dziwnym jednak uporem nie stosują się do przepisów policyjnych, które nakazują, aby okna do mycia wyjmowano z osady. W środę d. 16. bm. zauważaliśmy fertyczną pokojóweczkę. jak stojąc w otwartem oknie myła szyby i ramy wychylając się po za okno z lekceważeniem życia i całości członków. Działo się to w kamienicy p. bankiera Süssweina. Tym karkołomnym ćwiczeniom przypatrywało się z wielkiem zajęciem dwóch panów radnych, stojąc tuż pod oknem, na którem dziewczę choże i wcale przystojne było zajęte. Należało aby przypomnieć chlebodawcom przepisy magistratu co do mycia okien, a wykraczających przeciw nim karać przykładnie.

Cudem ocalona. W czwartek d. 27. bm., właśnie w chwili gdy z cukierni p. D. Szolca wyszła tegoż żona, aby się udać na werandę położoną po drugiej stronie chodnika, spadło z pierwszego piętra kamienicy p. radnego Tigra, w której cukiernia się mieści, skrzydło okna wyrwane wiatrem na chodnik, gdzie się oczywista zgruchotało. O sekundę, a wyrwane skrzydło byłoby spadło na p. D. i jeśli nie zabiło na miejscu, to przynajmniej ciężko pokaleczyło. Jest to niestety w krótkim przeciągu czasu trzeci wypadek tego rodzaju w tej kamienicy, co świadczy o tandytnych zawiasach i haczkach w kamienicy p. radnego i o niedbałości lokatorów, którzy przy silnym wietrze, znając wadliwość okien nie zamykają takowych.

Zmarli. Jan Korczak Wasilkowski, b. właściciel dóbr, żołnierz z r. 1831, zmarł d. 28. bm.

Sędzia obrońcą. Po raz pierwszy zapewne 27. b. m. widział się Trybunał sądowy zniewolony z powodu, iż zapóźno wyznaczony z urzędu obrońca adwokat odmówił obrony w sprawie karnej przeciw Pawłowi Bartmanowi, oskarzonemu o zbrodnię usiłowanego ciężkiego uszkodzenia ciała i o zbrodnię gwałtu publicznego, poruczyć obronę jednemu z urzędników p. Dr. Marcelemu Misińskiemu, ck. adjunktowi sądowemu (patrz „Z Izby sądowej“).

Rzecz p. t. Księga kryminalna sanocka z lat 1554—1638 odczytał prof. Oswald Balzer na posiedzeniu Towarzystwa historycznego dnia 22. b. m., jako wstęp do regestrów złodziejskich grodu sanockiego, które prelegent zamierza wydać. Takie regiestry prowadziły porówno sądy grodzkie, jak i sądy praw ziemskich, zwano je „Księgi czarne“, „Księgi smolne“, „Libri torturatorum.“ Nie wiele jednakże tych ksiąg się zachowało, bo po śmierci złoczyńców nie miały już znaczenia i zazwyczaj je niszczono. Dotychczas jedną tylko taką księgę wydał Dr. Piekosiński. Wpisywano zaś w nie dokładne streszczenie sprawy, opis ekzekucyi, zeznania oskarzonego czyli t. z. testament złodziejski, zazwyczaj na mękach wypowiedziany. Na podstawie dwóch ksiąg grodu sanockiego z lat 1554—1638 kreśli prof. Balzer, obraz sądów dla spraw kryminalnych. Były w Sanoku sądy mięszane z urzędników grodzkich i miejskich, ale właściwie był to sąd grodzki zwany „Sądem wójtowym zamkowym“, bo odbywał się na zamku. Prelegent gruntownie i bystro rozstrzygnął wiele zawiłych kwestyi, których podobna organizacya mięszana sądów z punktu prawnego nastręcza. (*Dzien. pol*).

Sprostowanie. Otrzymaliśmy kartę korespondencyjną z daty Jarosław dnia 28/3 1890, którą dla jej oryginalności, zamieszczamy: „Czytając dziś rano *Gazetę Przemyską*, pod tytułem wybory w Jarosławiu, gdzie jest co się tyczy założenia kasy oszczędności i ja jako kandykat postawiono, na buhaltera zastępcy, a zatem upraszam jak rychlej o sprostowanie, co się tycze moję osobę w numerze *Gazety Przemyskę* która w Niedzielę na 30. t. m. wychodzić będzie. Bo ja jako młodzieniec 24ty letni wcale nie mam co do wydania i jako wyborca wcale nie występuje. — nie jestem w pretensyach do wyboru. W razie przeciwny Jeśli Wpan moję Nazwisko nie odwola, w takim razie idę na drogę sądową. Z poważaniem Baumfeld wr.

† Artur hr. Potocki zmarł w Krzeszowicach dnia 26. bm. Zmarły zajmował pomiędzy magnatami polskimi wybitne stanowisko i chociaż zaliczał się do konserwatystów zachował w życiu publicznem samodzielność, a w działaniu swem na zewnątrz wielo stron dodatnich. Posłem na Sejm został wybrany przed 9 laty, gdy kończył rok 30. W sprawie propinacyi okazał wielką znajomość tej kwestyi i przyczynił się wiele do jej końcowego załatwienia. Nader piękną cechę charakteru zmarłego stanowi pomoc udzielona przez niego włościanom, gdy przy ugodzie likwidacyi Banku włościańskiego akcyą ratunkową rozpoczął tem, że pokrył należytości włościan z dwóch powiatów. Nieboszczyk szedł także z zapałem za Zyblikiewiczem i popierał jego stronnictwo.

Ogólne zgromadzenie robotników. W sali „Gwiazdy“ odbyło się we Lwowie ogólne zgromadzenie robotników w celu postanowienia święcenia dnia 1. maja jako ogólnego święta robotników. Wniosek ten, którego referentem był drukarz p. Antoni Mańkowski, został jednogłośnie przez zgromadzenie przyjęty. Motywując swój wniosek podniósł referent, że przez święcenie dnia 1. maja pokażą robotnicy swoją potęgę; siłą, że choć obecnie nieuznani, są jednak potęgą, z którą wszystkie czynniki liczyć się muszą, że i do robotników galicyjskich doszło już zaranie oświaty, że i oni zrozumieli swoje położenie i solidaryzują się z robotnikami innych krajów. Zastrzegł się również referent przeciw zarzutom Wojciecha hr. Dzieduszyckiego wypowiedzianym w jego „Listach“ jakoby robotnicy chcieli ogólnego podziału majątku, obalenia religii i zburzenia rodziny. „Majątku cudzego nie chcemy“ odpowiada na to imieniem robotników referent. „Niech każdy używa go, jak chce; chcemy tylko, żeby nas nie wyzyskiwano. Religii obalić również nie chcemy; to jest rzeczą sumienia każdego człowieka, czy ma być religijnym lub nie, a nad sumieniami ludzi żadnej przecież nie posiadamy władzy. A już prawdziwie śmiesznym jest zarzut trzeci, że my chcemy zburzyć rodzinę! My zawsze uważaliśmy rodzinę za podwalinę społeczeństwa i nikt więcej niż my, nie stara się o rodzinę. Wszak my krwawy pot lejąc, ciężko pracujemy tylko dla dobra i utrzymania naszych rodzin.“ Mowę referenta przyjęli zgromadzeni rzęsitymi oklaskami.

Następnie obradowano nad tem, w jaki sposób ma się uczcić dzień 1. maja. Otóż zgromadzenie powierzyło wybranemu komitetowi zwołanie na ten cel ogólnego zgromadzenia robotników, które ma obradować nad utworzeniem Izb robotniczych, nad powszechnem głosowaniem i t. d. Podczas dyskusyi p. Popiel (żyd) postawił wniosek, żeby w dniu 1. maja złożyć wieniec na grobie Lasalla; wniosek ten został przez zgromadzenie przyjęty. — Ten sam pan stawiał wniosek, żeby wysłać adres do cesarza niemieckiego, ale zgromadzeni zaczęli sykać i nie pozwolili dokończyć odczytania tego wniosku.

Kronika artystyczna.

Wieczorek dramatyczny przez pp. Jana Stanisława Szutkiewicza, Maryę Puchalską i Bolesława Puchalskiego w sali pod Opatrznością dnia 26. bm. urządzony składał się z pięciu numerów: 1) komedya w 1 akcie pióra Thibout i Duru p. t. „Po balu,“ 2) z operetki „Błazen królewski“, scena charakterystyczna p. t. „Za późno“ zakończona kupletami z życia społecznego, 3) obraz dramatyczny w 1 akcie Henryka Sienkiewicza p. t. „Czyja wina,“ 4) monolog komiczny „Pośliznął się — no i bęc!“ zakończony kupletami z polityki bieżącej, 5) komedya w 1 akcie pióra Chivot i Duru p. t. „Muszę uściskać moją żonę.“ P. Szutkiewicz, niedawno jeszcze reżyser i filar dramatycznego towarzystwa p. Benzy, obecnie posiadający własną koncesyę teatralną, udowodnił swoją grą na tym wieczorku, że tak w salonowej, jak i płaskiej komice jest prawdziwym artystą dorównującym znanemu p. Fischerowi, którego humorystyczne wieczorki w Przemyślu szczególnem cieszą się powodzeniem. P. Szutkiewicz dostarcza widzom nieprzerwanie świeże momenta do obserwacyi i dba nie tylko o samą wesołość widzów, lecz także o szlachetną tendencyę tekstu. W komedyi „Po balu“ miał on chwilę popisową. Samą mimiką potrafił przez 10 minut interpretować sztukę. Ujął sobie też nawet tych widzów, co scenę lwowską i krakowską dobrze znają. P. Puchalska okazała się wcale utalentowaną artystką tak dla komedyi jak i dramatu. P. Puchalski zaś zdra-

dzał wielką rutynę na polu samego dramatu. Widocznymi jednak były u niego ślady starej koturnowej szkoły nadającej się zresztą do dramatów, a jeszcze lepiej do tragedyj. Przeciwnie pp. Szutkiewicz i Puchalska stosują się do najnowszej szkoły scenicznej, która wymaga swobody w pozie i ruchach. Wszyscy troje grali poprawnie nie popełniwszy w ciągu całego wieczoru ani jednego błędu, któryby mógł razić widzów. Miłe wrażenie tak wprawnej i starannej gry potęgowało się jeszcze i tem, że artyści grali prawie z pamięci. Sufiera nie było wcale słychać. O ile przedstawienie było wcale udatnem, o tyle przykrem było dla widzów, że ci artyści za talent i pracę swoją doznają materyalnego niepowodzenia. Dochód z przedstawienia wynosił brutto 13 zł., a koszta przedstawienia były daleko wyższe. To też kilku z widzów przejętych tą krzywdą artystów rozkupiło zaraz po przedstawieniu kilkanaście biletów na następne przedstawienie, które się dnia 27. bm. odbyć miało. Widzowie pierwszego przedstawienia przyprowadzili ze sobą jeszcze kilku znajomych na drugie przedstawienie. Niestety dochód brutto wyniósł pomimo to drugim razem tylko 20 zł., co znowu narażało artystów na dotkliwą stratę. To też odwołano to drugie przedstawienie. Z polecenia artystów kasa ich wymieniała bilety na gotówkę każdemu, kto tego zażądał. Stratę może powetują sobie artyści w jakiem małem miasteczku, gdzie publiczność nawet dyletantów, tem więcej artystów szczerem poparciem darzy. Przemyśl zaś czeka na teatr żydowski z językiem zargonowym, na cyrk, prestidigitatora, panoramę, menażeryę, lub tingel, gdzie się publiczność tłoczy i guldeny obficie sypie.

Ruch Stowarzyszeń.

Doroczne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia przemysłowców wyrobów kruszcowych odbyło się d. 25. marca br. pod przewodnictwem zastępcy przełożonego p. W. Borkowskiego, w obecności 21 członków stowarzyszenia.

Po zatwierdzeniu protokołu ostatniego walnego zgromadzenia z dn. 26. lutego 1889, przeczytał sekretarz roczne zestawienie rachunkowe za r. 1889 i wykazał w przychodzie gotówką 1346 zł. 80 ct. i 45 zł. w wekslach, w rozchodzie gotówką 405 zł. 1 ct., zatem wynosi stan kasy z końcem roku 1889 w gotówce 941 zł. 79 ct. i w wekslach 45 zł., a doliczywszy do tego wartość inwentarza w kwocie 50 zł., wynosi majątek stowarzyszenia 1086 zł. 79 ct.

Zestawienie rachunkowe bez debaty przyjęto i starszyznie absolutoryum udzielono.

Dalej przeczytał sekretarz sprawozdanie z czynności starszyzny za r. 1889 i wykazał następujący stan kasy chorych z końcem r. 1889, a to: zapomóg wypłaciła kasa 287 zł. 40 ct., lekarzowi 75 zł. 40 ct., za leki i koszta szpitalne 103 zł. 65 ct., a na administracyę i wydatki kancelaryjne 123 zł. 60 ct., z końcem r. 1889 została w kasie gotówka 505 zł. 69 ct. na procentach ulokowana.

Uchwalono utworzenia kasy chorych dla uczni przy stowarzyszeniu i pozostawiono starszyznie ułożenie statutu dotyczącego i przedłożenie tegoż w tym celu zwołać się mającemu nadzwyczajnemu walnemu zgromadzeniu. Statut udzielony przez ck. Starostwo w ubiegłym roku dla kas chorych przyjęto i wybrano z grona pryncypałów do dyrekcyi pp. Józefa Górniaka, Jana Kamińskiego i Jana Balawajdera.

Przewodniczący proponował cofnięcie rezygnacyi p. M. Dornwalda z posady przełożonego, propozycyę tę ogółnie przyjęto, a gdy p. Dornwald pomimo wszechstronnych próśb swej rezygnacyi nie cofnął, wybrano zastępcę p. Wincentego Borkowskiego jednogłośnie przełożonym i podziękowano ustępującemu p. M. Dornwaldowi za jego pracę i staranność około rozwoju stowarzyszenia przez ogólne powstanie.

Następnie wybrano p. Jana Kamińskiego na zastępcę przełożonego, a p. Franciszka Stupnickiego na wydziałowego, zaś p. Chaima Tannenbauma na zastępcę wydziałowego.

Na wniosek pp. Ludwika Balawajdera i Michała Łukasiewicza opuszczono członkowi p. Franciskowi Lorkowi wekslowy dług w kwocie 45 zł. pochodzący ze starego cechu.

Na zakupno światła kościelnego uchwalono kwotę 40 zł., sekretarzowi udzielono remuneracyę w kwocie 100 zł., woźnemu 20 zł. i podwyższono temuż pensyę od 1. kwietnia o 1 zł. miesięcznie.

Na wniosek p. Jana Kamińskiego uchwalono bardzo podeszłemu w latach ociemniałemu członkowi słotnikowi Finkowi jednorazową bezzwrotną zapomogę w kwocie 30 zł., nadto na nabożeństwo żałobne za zmarłych członków dawnego cechu i obecnego stowarzyszenia bez różnicy religii kwotę 30 zł. i podzielono tę kwotę dla członków obrządku łacińskiego, grecko-kat. i izraelickiej religii. Wniosek ten przyjęli zgromadzeni hucznymi oklaskami. Na tem zakończono obrady.

Z Izby sądowej.

Ślepy strzał.

W dniach 27. i 28. b. m. odbyła się senzacyjna rozprawa przeciw p. Pawłowi Bartmanowi, byłemu porucznikowi 90. p. p. oskarżonemu o zbrodnię usiłowanego ciężkiego uszkodzenia ciała i o zbrodnię gwałtu publicznego, z §. 98. lit. a. i b. u. k.

Przewodniczył p. r. Leszczyński; jako wotanci fungowali pp. r. Nennel, sekr. rady Szechowicz i adj. Praczyński. Prokuratoryę państwa zastępywał c. k. podprok. p. Dr. Alfons Bieńczewski, na ławie obrońców zasiadł adw. p. Dr. Rosenbach. Protokołował prak. sądowy p. Malarkiewicz.

Po zagajeniu rozprawy poddaje obrońca pod rozstrzygnięcie trybunału wniosek na wezwanie świadków odwodowych i ze względu, iż obrona powierzoną mu została z urzędu dopiero poprzedniego wieczora o godz. 5 po południu, w obec czego nie podobna mu było należycie się przygotować, wnosi na odroczenie rozprawy i wypuszczenie uwięzionego oskarżonego na wolną stopę. (P. Dr. Rosenbach bronił z urzędu bez wynagrodzenia.)Na zapytanie przewodniczącego, czyli czas do popołudnia nie wystarczy obrońcy do przygotowania się, odpowiedział tenże, że z powodu ogromnego materyału procesowego nie może się tego podjąć. Trybunał uchwalił świadków nie wzywać, rozprawy nie odraczać, a zarazem udał się do prezydenta sądu, by tenże w myśl przepisu taki wypadek przewidującego polecił obronę z urzędu jednemu z urzędników sądowych. (Unikat w palestrze przemyskiej.) Wybór padł na jednego z najzdolniejszych członków trybunału mianowicie na adjunkta sąd. p. Dra Marcelego Misińskiego. Dla umożliwienia obrońcy (nieprzygotowanego zupełnie, bo zaskoczonego uchwałą Trybunału), by zapoznał się z stanem sprawy, odroczył przewodniczący rozprawę do popołudnia.

O godz. 4 po południu rozpoczęto rozprawę odczytaniem aktu oskarżenia, którego treść jest następująca:

Oskarżony zawiązał przed trzema laty z panną Seweryną Puzon znajomość, która wkrótce wyrodziła się w stosunek miłosny uwieńczony zaręczynami; związkowi małżeńskiemu jednak stał na przeszkodzie brak kaucyi, a następnie gdy oskarżony zmuszony był złożyć rangę oficera z powodu przekroczenia służbowego, brak utrzymania odpowiedniego. Od czerwca 1889 r. miał wprawdzie oskarżony posadę dyetaryusza w lwowskim magistracie i posadę nauczyciela w zakładzie wojskowym przygotowawczym kapitana Waniczka, jednak to jeszcze nie wystarczało. Przez te długie miesiące utrzymywali narzeczeni stosunek częstą korespondencyą, zakończoną listem czułym z daty 19. stycznia 1890., w którym panna Seweryna zapewnia narzeczonego o swej miłości i wyraża życzenia rychłego połączenia. Jak grom z jasnego nieba spada na oskarżonego list z daty 7. lutego b. r., w którym narzeczona w obelżywych wyrazach zrywa związek, wypowiada narzeczonemu dom i zabrania mu dalszej korespondencyi. Oskarżony, niemal oszalały z rozpaczy, spieszy 8. lutego wieczorem do domu narzeczonej do Pawłosiowa. Na dworcu jarosławskim wyczekuje ranka by udać się do Pawłosiowa, spotyka tam jednak przyjaciółkę swej narzeczonej i słyszy od niej nowinę, że jego narzeczona już od miesiąca z innym zaręczona. Do Pawłosiowa przybywa około godziny 7 rano i udaje się wprost do sypialni narzeczonej i jej matki, które zastaje śpiące; oświadcza, że nie przybywa w złych zamiarach, lecz aby „się obrachować". W odpowiedzi na to panna Seweryna grozi mu związaniem przez parobków, wyskakuje w negliżu z łóżka, spieszy na podwórze i woła na ludzi. W tem oskarżony, obawiając się by go nie skrępowano i nie zbito, wyciąga i ładuje rewolwer, który jak twierdzi, wziął na drogę dla bezpieczeństwa własnej osoby w czasie pobytu w niepewnej okolicy Jarosławia (sławnej z morderstw podczas pobytu cesarza) i zawiera drzwi, aby zapobiedz napadowi. Parobcy przypuszczają szturm do drzwi, oskarżony otwiera je i wzywa do odejścia, a gdy to nie skutkuje, grozi wystrzałem i istotnie daje strzał, który napastników odstrasza. Tymczasem panna Seweryna spieszy końmi do Jarosławia do swego narzeczonego, a ten przywozi żandarmów, którzy aresztują oskarżonego.

Oskarżony tłumaczy się przy rozprawie, że celem podróży jego do Pawłosiowa, była chęć dowiedzenia się o powodach zerwania, wymiana pierścionków i listów. Dotknięty w najświętszych uczuciach człowieka uczciwego, nie myśli już o upragnionoym dawniej związku, a osobiście chce się jedynie rozmówić, bo wie, iż listów jego nie przyjmą. Przybywa wczesnym rankiem, by kobiety zaskoczyć w domu i nie narazić się na zamknięcie drzwi przed nosem. Mimo świeżo otrzymanej wiadomości, że pna Seweryna z innym już po słowie od paru miesięcy, a on jeszcze przed 18 dniami od niej zapewnienia miłości otrzymywał, nie pragnie zemsty, lecz chce usłyszeć powody zerwania i stosunek zakończyć. Broni przeciw zapastnikom użył tylko w własnej koniecznej obronie, a zamiaru uszkodzenia kogokolwiek nie miał, boć przecie, gdyby miał taki zamiar, to mógł łatwo strzelać tak, aby skaleczyć.

Po przesłuchaniu oskarżonego jawi się w sali panna Seweryna, obecnie zamężna za przemysłowcem (?) N. Doboszyńskim, 21 letnia kobieta, smukła, przystojna, robi pewne wrażenie na licznie zebranej publiczności. Z zeznań jej dowiadujemy się, że już w lecie 1889 powzięła zamiar zerwania stosunku z oskarżonym, podając jako powód niehonorowe ustąpienie tegoż z wojska. Mimo to podtrzymywała z nim korespondencyą, a to nawet po zaręczeniu się z obecnym małżonkiem, gdyż obawiała się gwałtownego zajścia. Ostatecznie zerwanie spowodował Doboszyński, który jej pomógł w zredagowaniu listu z 7. lutego b. r. — P. Doboszyński, przesłuchany jako świadek, występuje z rozmaitymi zarzutami, uwłaczającymi honorowi oskarżonego, jednak dalszy tok rozprawy obala te zarzuty. — Zeznania reszty świadków nie zawierają nic uwagi godnego.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabiera głos prokurator, który w świetnem przemówieniu usiłuje poprzeć oskarżenie i podnosi momenta przemawiające za winą oskarżonego.

Zadanie obrony było tem trudniejsze, ile że obrońca stanął w szranki z dzielnym oskarzycielem, znanym ogólnie z głębokiej wiedzy i niezwykłej swady, znającym akta dokładnie, — podczas gdy sam obrońca Dr. Misiński zaledwie parę godzin miał czasu do przygotowania się i pierwszy raz w życiu w tym charakterze wystąpił. Mimo to wywiązał się z zadania znakomicie. Ze spokojem i gruntowną znajomością rzeczy w długiem przemówieniu świetnem pod względem formy i treści, przedstawił fakta, podniósł i wyzyskał wszystkie okoliczności uniewinniające oskarzonego, zbijając z niezwykłą werwą wywody oskarżenia. (Obrońca p. Dra. Misińskiego jest unikatem w szeregach przemyskiej palestry i zarazem dowodem nie akademicznej, tylko rzeczywistej niezawisłości sędziego. P. Dr. Misiński w swej obronie, do której przygotować się nie mógł, wystąpił tak niezawiśle, tak śmiało i z takiem czystem, sumiennem przedświadczeniem o słuszności sprawy obwinionego, że tego urzędowego występu mogą pozazdrościć mu nasi zawołani płatni obrońcy. Cześć i sława takiemu sędziemu!.) Obrona odniosła zupełne zwycięstwo, gdyż trybunał po półgodzinnej naradzie uwolnił oskarżonego od oskarżenia o wszystkie zarzucone mu czyny.

Podsądny do łez wzruszony podziękował publicznie obrońcy za skuteczną obronę.

Dział ekonomiczny.

BANK KRAJOWY.

(Dokończen.)

Oddział komunalny. W r. 1889 udzielił bank 5 pożyczek w obligacyach komunalnych, w sumie 19.600 zł.

Od czasu istnienia udzielono 122 pożyczek w sumie 1,521 600 zł., z której przypada na powiaty 18 pożyczek w sumie 389.000 zł., czyli 25.56%; na gminy miejskie 38 pożyczek w sumie 950.200 zł., czyli 62.44%; na gminy wiejskie 66 pożyczek w sumie 182.400 zł., czyli 12%. Fundusz rezerwy specyalny dla obligacyj komunalnych, wynoszący z końcem r. 1888 kwotę 110.880 zł. 54 ct., wzrósł w ciągu r. 1889 do wysokości 124.805 zł. 35 ct., a zatem został powiększony o 13.924 zł. 81 ct.

Zysk w oddziale komunalnym w r. 1889 wyniósł 1.739 zł. 68 ct,. a w porównaniu z r. 1888 zmniejszył się o 1.227 zł. 55 ct.

W r. 1889 nie mógł bowiem bank rozwinąć oddziału komunalnego, gdyż zmiana statutu, dotycząca przepisów o wydawaniu pożyczek w obligacych komunalnych II emisyi nie otrzymała w z. r. zatwierdzenia rządowego. Dopiero po uskutecznieniu przez Sejm zmian wskazanych, rząd zatwierdził 25. lutego br. projektowaną zmianę statutu, zatem dopiero w r. b. będzie mógł bank przystąpić do dalszego wydawania pożyczek w obligacyach komunalnych. Mimo to bank krajowy, chcąc przynajmniej najgwałtowniejszym potrzebom gmin zadość uczynić, udzielił w ciągu 1889 r. 5 pożyczek w sumie 19.600 zł., które wydano jeszcze na mocy uchwał z r. 1888 w obligacyach komunalnych I. emisyi.

Oddział bankowy. Całkowity obrót z wszystkich operacyj banku krajowego powiększył się znacznie w r. 1889, dosięgnął bowiem sumy 203 384.226 zł. 72 ct. W porównaniu z r. 1888 w sumie 155,854.959 zł. 56 ct., okazuje się całkowity obrót wyższy o kwotę 46,529.257 zł 16 ct.

Również zwiększył się obrót kasowy w Banku i jego zastępstwach na prowincyi. W r. 1888 wynosił ten obrót 45,597.174 zł. 10 ct, w roku zaś 1888 wyniósł 54,996.591 zł. 79 ct., — zwiększył się zatem w r. 1889 o 9.399.417 zł. 69 ct.

W ciągu r. 1889 podano do skupu 8 540 sztuk weksli w sumie 7.765.862 zł. 29 ct.; z tego odmówił bank przyjęcia 153 weksli w sumie 224.761 zł. 8 ct., zeskontowano zaś 8.387 sztuk w sumie 7,541.107 zł. 21 ct., czyli 97·1% ogólnej sumy zgłoszonej.

W porównaniu z rokiem 1888 podano do skupu więcej o 1141 sztuk weksli i kwotę 1,267.854 zł. 41 ct., zeskontowano więcej o 1607 sztuk i o kwotę 1,562.930 zł. 31 ct. Stan portfelu wekslowego z końcem r. 1889 zwiększył się o 615 sztuk i kwotę 687.251 zł. 77 ct.

Bank reeskontował w r, 1889 168 sztuk weksli w sumie 387.553 zł.; w porównaniu z r. 1888 mniej o 1860 sztuk na kwotę 1,220.889 zł. 20 ct. Weksli zaprotestowanych lub zaskarzonych pozostało z końcem r. 1889 w sumie 28.269 zł. 72 ct., z sumy tej przypadnie do odpisania z zysków roku 1889 i osobnej rezerwy z r. 1888 kwota 5.951 zł. 53 ct., reszta zaś w kwocie 22.318 zł. 19 ct. jest należycie ubezpieczoną, a nawet część tych weksli została już zapłaconą.

Ogólny zysk w oddziale bankowym wyniósł w r. 1883 kwotę 130.567 zł. 42 ct., a w porównaniu z rokiem 1888 zwiększył się o 11.501 zł. 9 ct.

Oddział interesów bankowych ze stowarzyszeniami zarobkowymi i gospodarczymi. Osobny komitet cenzorów, ustanowiony dla tego oddziału, dopuścił do kredytu wekslowego w Banku krajowym w ciągu 1889 r. 76 Stowarzyszeń. W ciągu tego roku eskontował Bank 3.369 sztuk ich weksli w sumie 1,447.400 zł. 56 ct.; saldo tych weksli z końcem grudnia 1889 wynosiło 760 sztuk w sumie 375.442 zł. 15 ct.

Również korzystały z kredytu Stowarzyszenia będące zastępstwami Banku. Z końcem r. 1889 wynosiło saldo netto na ciężar zastępstw 9.670 zł. 80 ct., a mianowicie 10 zastępstw miało w Banku na rachunku dotacyjnym do żądania kwotę 35.422 zł. 83 ct., natomiast 41 zastępstw było dłużnych kwotę 45.093 zł. 63 ct.

W r. 1889 otworzył Bank nowe zastępstwo dla powiatów: trembowelskiego i husiatyńskiego przy pow. Kasie oszczędności w Trembowli. Zastępstwa Banku, wynoszące z końcem 1889 r. 51 instytucyj, wykazują znaczne powiększenie obrotów.

Przypadający na r. 1888 zysk z operacyj bankowych wynosił 58.106 zł. 4 ct., za r. 1888 wynosi ten zysk 77.093 zł. 7 ct., zatem zwiększył się o 18.987 zł. 3 ct.

Rezultat ten można uważać za zupełnie zadowalniający, zwłaszcza jeśli się zważy, że bank krajowy z początkiem r. 1889 obniżył odsetki eskontu weksli na 5%, a od reeskontu i dla stowarzyszeń na 4%, utrzymując przez cały rok stopę procentową w tej samej wysokości, mimo, że z początkiem listopada z. r. Bank austro-węgierski podwyższył stopę procentową w interesie pożyczkowym o 1%.

Wykazany powyżej czysty zysk w kwocie 77.093 zł. 7 ct., został po myśli § 62 statutu rozdzielony w następujący sposób: 40% na kapitał zakładowy, czyli 30.837 zł. 21 ct.; 30% na fundusz rezerwowy, czyli 23.127 zł. 93 ct.; 20% na rezerwę oddziału hipotecznego, czyli 15.418 zł. 62 ct.; wreszcie 10% na rezerwę specyalną dla pożyczek w obligacyach komunalnych II. emisyi, czyli 7.709 zł. 31 ct., zatem razem jak wyżej 77.093 zł. 7 ct.

Z końcem r. 1889 wynosi majątek Banku krajowego w kapitale zakładowym i rezerwach 1,377.359 zł. 48 ct., stracając zaś kwotę 41.808 zł., będącą własnością dłużników komunalnych, wynosi zwiększenie się majątku Banku, po nad pierwotną dotacyę sejmową w sumie 1,000.000 zł., kwotę 335.551 zł. 48 ct., uzyskaną przez Bank krajowy w ciągu sześcioletniego jego istnienia.

Nowe taryfy na kolejach państwowych. Nowy projekt cen jazdy na kolejach państwowych, przedłożony przez ministra handlu Radzie państwa, ustanawia taksę kilometrową, przestrzenie zaś dzieli na strefy 10 do 50 kilometrowe. Przy pociągach osobowych kosztowałaby III. klasa za 1 kilometr 1 centa, II. klasa 2 ct., I. 3 ct. Przy pociągach pospiesznych o 50 prc. drożej. Od każdej poszczególnej stacyi począwszy, liczyłoby się równomiernie na przestrzeni pierwszych 100 kilometrów pięć stref; na przestrzeni 10 kilometrów dwie strefy po 15 kilom.; 1 o 20 kilom. W tych razach, kiedy kres podróży nie wypadałby na zakończenie dotyczącej strefy, należałoby bez względu na to zapłacić za całą ostatnią strefę jazdy. Zniżenie cen jazdy i wolne od przewozowej opłaty pakunki nie istniałyby w przyszłości. Jedynie młodzież szkolna, dzieci i robotnicy mogliby otrzywać zniżenie o połowę ceny.

TELEGRAM.

Krasiczyn 29. marca Księżna Leonowa skończyła w tej chwili życie. Jadwiga Sapieżyna urodzona 9. lipca 1806 r., córka hr. Stanisława Kostki Zamojskiego ordynata i Zofji z ks. Czartoryskich zaślubiona 19. grudnia 1825 ks. Leonowi Sapieże, byłemu marszałkowi sejmu galicyjskiego.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Józef Jarolim.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi.

Nadesłane.

Józef Ignacy Krysta
Inżynier i konces. bndowniczy miejski
w PRZEMYŚLU, Jarosławska 452.
wykonuje plany i kosztorysy na wszelkiego rodzaju budowle, również przyjmuje kierownictwo budowy lub przedsiębiorstwo tychże.

Drobne ogłoszenia.

PANNA **młoda, przystojna**, z dobrego domu znajdzie umieszczenie do sprzedaży wody sodowej.
Z. Kalicki aptekarz w Przemyślu.

NA ŚWIĘTA.

PERFUMY FRANCUSKIE Pinaud à Paris flakon 60 ct., 1 zł., 2 zł.
PERFUMY FRANCUSKIE Ess-Oriza Legrand à Paris flakon 1·40 zł.
PERFUMY ANGIELSKIE Attkinson à London flakon 1.40 zł.
POUDRE Fay, Simona à Paris pudełko.
MYDŁA Fay, Simon, Ess-Oriza paryskie sztuka.
Poudre de riz, Leichner Fettpouder, Damenpouder pariser i inne. Mydła toaletowe w wielkim wyborze, woda kolońska, ateńska, ocet toaletowy itp.

poleca

Apteka pod Gwiazdą w Przemyślu
ul. Franciszkańska koło wieży zegarowej.

JEDYNY SKŁAD
Masa francuska
do zapuszczania podłogi
w różnorodnych kolorach ze składu
Alojzego Hübnera we Lwowie
w Droguryi D. Ludkiewicza i ski
w Przemyślu.

Kto kupi Wannę lub Kanapkę z aparatem do grzania wody, może mieć kąpiel w domu za **4 centy.**

Wanny z tuszem zimnym lub ciepłym.

Tusze także do użycia kuracyi hydroterapicznej.

Klozety pokojowe, hermetycznie zamknięte — po 11 zł

Ilustrowane cenniki franco.
Wedle umowy także **na raty**
A. Królikowski
Lwów, Janowska 14.

Kawiarnia i piwiarnia J. Hopfingera.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że znany
swój lokal znaczne powiększył i nowo urządził
gdzie **rozmaite trunki i przekąski** dostać można
Polecając się łaskawym względom i ręcząc za rzetelną usługę kreślę się
Z wysokiem poważaniem
J. HOPFINGER.

Pierwszy przemyski
LOUVRE
ulica Dobromilska Nr. 2.

Nowo założony
Magazyn modnych nowości i konfekcyj dla Pań
poleca
najnowsze i najświeższe artykuły z dziedziny mody

jako to: Kapelusze dla Pań (Modele) à la Galimberti, gotowe i na zamówienie; wielki wybór wstążek, kwiatów, atłasów i aksamitów; przeróżne muszliny i przybory do krawiecczyzny; rękawiczki z fabryk w Lipsku od 2 do 24 guzików, rękawiczki dla Panów, a to białe, czarne i kolorowe; buciki damskie wyrób pragski; parasolki w najnowszym fasonie „Ajour," bieliznę dla Pań i Panów; wstawki i hafty w największym wyborze.

Szczególniej zwracam uwagę P. T. Publiczności na **obfity skład kapeluszy dla najnowszej mody tak zwane „Tocks."**

Zawiadując przez dłuższy czas jednym z pierwszorzędnych handlów mód i nowości w Wiedniu, zawarłem stosunki z pierwszorzędnymi firmami artykuły te wyrabiajacymi, jestem przeto w możności, podać zawsze towar świeży, modny i zastosowany do sezonu.

Ceny stałe.

Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności kreślę się z winnym szacunkiem uniżony sługa

Juliusz Fessel.

ŚRODKI WETERYNARSKIE

aby zwierzęta domowe wzmocnić do pracy z wiosną rozpoczynającej się, jako też przygotować do świeżej paszy należy używać:

Płyn restytucyjny dla koni i zwierząt domowych
na ógólne osłabienie członków, do wzmocnienia muszkułów, przeciw reumatyzmowi, gichtowi, spuchliźnie, zwichnięciom itp. — Cena jednej flaszki 1 zł.

Proszek restytucyjny dla zwierząt domowych
na zołzy, gruczoły linfatyczne, przeciw kaszlowi, wzdęciom, obstrukcyi, cierpieniom żołądka itp. — Cena paczki funtowej 40 ct

Środki te polecane są przez pierwszorzędnych weterynarzy jako sumiennie sporządzone i niezawodne w skutkach.

Nabyć tylko można **w aptéce pod Gwiazdą w Przemyślu**
Z. J. KALICKI aptekarz.

Droguerya i perfumerya D. Ludkiewicza i Ski w Przemyślu
ulica Kazimierzowska (dawniej lwowska)

poleca

Pokost domowego wyrobu prędko schnący, farby olejne w łubkach i farby olejne dla lakierników, farby do barwienia materyj wełnianych, jedwabnych itp., lak damarowy, kopalowy i inne, bronzy w płynie, lakier złoty do bucików i lakier do czernienia skóry i nadanie jej połysku, najlepszy kit do porcelany. — Karuk stolarski, Karuk rybi, Gąbki, pendzle itp.

Droguerya i Perfumerya D. Ludkiewicza i Ski
w PRZEMYSLU ul. Kazimierzowska (dawniej lwowska)

poleca P. T. Publiczności: Perfumy, mydła, wody pachnące, pudry, pasty, proszki i wodę do konserwowania zębów, Kremy i wody rozmaite do konserwowania ciała, farby do farbowania włosów, pomady i wody do włosów, wąsów i brody itp. itp. — z fabryki krajowej Jana Ihnatowicza we Lwowie, jakoteż z fabryk J. G. Poppa z Wiednia, C. Thiesa, C. Prochaski, Kielhausera i innych.
Rozpylacze do perfum, łabędziki do pudru, szczoteczki do zębów itp.

Julia Berger
Lwów, ulica Halicka l. 21
Jedyny magazyn specyalny
Garderoby dla dzieci
od niemowląt do 14-letn. dziewcząt i chłopców.

Rok założenia 1863.
Zlecenia listowne wykonuje się rychło li za podaniem wieku dziecka.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
B. HENNERA
w Przemyślu, rynek obok c. k. Sądu.

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności celem wykonania wszelkich portretów i grup różnej wielkości **artystycznie wykonanych jakoteż fotografii w oświetleniu à la Rembrandt i à la Makart. — Zdjęcia wykonuje się najnowszym sposobem w jednej sekundzie, bez względu na pogodę.**

Za staranne wypracowanie dają rękojmię uzyskane dyplomy i medale na wystawie r. 1878 we Wiedniu, na artystycznej w Londynie r. 1874., na fotograficznej we Wiedniu r. 1875, na krajowej we Lwowie 1877, w Przemyślu r. 1882 i t. d.

Cena umiarkowana i stała.

Przewodnik po Przemyślu.

HOTELE.

Hotel „Victoria"
(właściciel F. Kwaśniewski) przy ulicy Lwowskiej Nr. 541, tuż obok Komendy korpusu. Oddalenie od dworca kolei kilku minutowe. Własny omnibus bezpłatny. Numerów 21 w cenie od 2·50 zł. do 1 zł. za dobę. W hotelu restauracya i kawiarnia, przy której wielka sala bilardowa. Weranda z ogrodem Adres telegramowy: „Victoria" Przemyśl.

HOTEL PRZEMYSKI
plac „na Bramie," dzierżawca L. Dienstl. 15 pokoi w cenie od 3 -1 zł. za dobę. Restauracya pierwszorzędna, kawiarnia z wielkim wyborem dzienników krajowych i zagranicznych. Weranda. Wielka sala koncertowa. Remiza hotelowa. Adres telegramowy: L. Dienstl Przemyśl.

Koncesyonowane biuro wywiadowcze i ogłoszeń
Józefa Styfi
ulica Franciszkańska vis-à-vis hotelu pod „Gwiazda." **Kantor stręczenia sług; roznoszenie i rozlepianie wszelkich plakatów, ogłoszeń tudzież kart pośmiertnych. Uwidocznienie pomieszkań wolnych na własnych plakatach**; jako nowość na sezon zim. **„Ogłoszenia oświe-tlane."**

WIKTOR ALBRECHT
ul. Franciszkańska l. 167 I. piętro. Koncesyonowane biuro wywiadowcze, ogłoszeń, komisowe, kantor sług i zakład posługaczy. Przewóz towarów, przeprowadzenie mebli i rozlepienie plakatów. Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych i wyrabia wiza paszportów.

HANDLE PAPIERU.

Handel papieru i Zakład litograficzny
B. Doskowskiego i Sp.
w Przemyślu
poleca wszelkie gatunki papieru. Zeszyty szkolne własnych nakładów. Przybory do pisania, rysowania i malowania. Wybór papierów listowych i kopert oryginalnych. Skład ksiąg handlowych, kopiałów i regestrów gospodarczych. Wielki wybór towarów galanteryjnych. Jedyny skład prawdziwej wody kolońskiej, scyzoryków i brzytew angielskich Wszelkie zamówienia na roboty litograficzne Zamówienia z prowincyi wysela się odwrotnie

Zakład introligatorsko-galanteryjny
F. Opalińskiego,
obok wieży miejskiej l. 150, przyjmuje oprawę tek na adresy, w skórę i aksamit, albumy nowe, portefeuile, wprawianie haftów, od skromnych do najozdobniejszych opraw, oraz wszelkie roboty w ten zakres wchodzące.

HANDLE GALANTERYJNE.

JANOWSKI i STRZYŻOWSKI
Rynek l. 2. Handel towarów galanteryjnych i norymbergskich. Rękawiczki paryskie- Parasole i parasolki. Wstążki i koronki. Parfumerye. Wyroby pończoszkowe. Wszelkie przybory do szycia, haftu i robót na kanwie Płótna kraj. i norymbergskie itp. Ceny stałe.

HANDLE PORCELANY i LAMP.

MARYA TYGIER
Rynek l. 26. Główny skład porcelany, szkła, chińskiego srebra, lamp i nafty niewybuchowej. — Ceny stałe. —

SKŁADY NAFTY.

Główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej **J. Wiktora** i Ski, (Ustrzyki dolne) „na Bramie" l. 1. przy ulicy Franciszkańskiej. Wyłączna sprzedaż nafty bezpieczeństwa.

HANDLE KONFEKCYJNE.

Emil Piskorz
Rynek, obok ck. sądu. Skład towarów bławatnych, płóciennych i bawełnianych, bielizny i konfekcyi dla pań, mężczyzn i dzieci, wyrobów pończoszkowych, sukien, koców ołder, jedwabnych materyi, aksamitów i aksamitów i śledów. Zamówienia na prowincyę wysył, odwrotnie zazaliczką — Ceny stałe.

Józef Izaak
Rynek Nr. 26. Skład towarów wełnianych i jedwabnych na suknie, płócien i szyrtyngów. Wyroby pończoszkowe, koce, kołdry, dywany, firanki, zarękawki i kołnierze futrzane. Konfekcya dla pań, i dzieci. Zamówienia pocztowe wysyła się punktualnie nie licząc opakowania. — Ceny stałe.

HANDLE KOLONIALNE.

M. KRUG
Rynek l. 3 (we własnym domu). Handel towarów kolonialnych, główny skład win i wód mineralnych. Zastępstwo browaru akcyjnego w Pilsen (Czechy.) Pokój do śniadań. Adres dla telegramów: M. Krug Przemyśl.

M. KOZŁOWSKI
Rynek Nr. 11 (we własnym domu). Handel towarów kolonialnych i delikatesów. Główny skład nasion gospodarczych. Cement, gips, smarowidła i nafta salonowa. Znana w kraju i zagranicą piwnica win. Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

E. Witkowski
róg ulicy Kolejowej i Lwowskiej. Handel doborowych towarów korzennych, rum, herbata, koniak, wędliny, marynaty, znakomite wina stołowe, bryndza liptawska, masło deserowe, śledzie rozmaite i konserwy. Pokój do śniadań, piwo pilzneńskie. Ceny stałe.

E. KRUG,
plac „na Bramie" naprzeciw hotelu Przemyskiego. Handel korzenny i delikatesów. Skład kawy i herbaty braci Popów z Warszawy w oryginalnem opakowaniu. Wina stołowe austryackie. Piwo okocimskie. Przekąski różnorodne. Pokój do śniadań. Ceny stałe.

HANDLE MIESZANE.

ALEKSANDER FALISZEWSKI
w Przemyślu ulica Franciszkańska poleca w wielkim wyborze: przybory do polowania, skład broni z pierwszych fabryk Belgii, przybory do szermierki. Wielki wybór batogów, przyborów kuchennych i zabawek. Łyżwy angielskie prawdziwe „Halifax", oraz wielki wybór innych ulepszonych systemów.

HANDLE ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

JAN ADAMOWSKI
Rynek l. 15. Główny skład wędlin, delikatesów i tłuszczów. Sprzedaż drobna i hurtowna. Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą.

JAN SZCZURKO
Rynek l. 4. w własnym domu. Główny skład wędlin, delikatesów i tłuszczów. Sprzedaż drobna i hurtowna. Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie. Obok sklepu wyrąb mięsa w własnych jatkach.

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.